

## To jest tak

## NOWA SERIA

Nastąpiła przed paru dniami nowa seria rozwiązywania karteli. Nie ma jednak, jak można było z góry przewidywać, wśród rozwiązywania karteli ani jednego podstawowego kartelu surowcowego. Kartele, które dotychczas zostały rozwiązane, mogły niewątpliwie wywierać szkodliwy wpływ na poszczególne dziedziny życia gospodarczego, nie wywierały jednak takiego wpływu na całość życia gospodarczego, jak np. kartel węglowy.

Nasza polityka gospodarcza uderza w rzeczy mniej ważne. Próbuje rozwiązywać zagadnienia drobniejsze, dąży do uzyskiwania głośniejszych efektów. Nie ośmiela się jednak na radykalniejsze posunięcia, które by sięgały do sedna zła.

Zlikwidowanie szkodliwej roli najważniejszych kartelów surowcowych, to zagadnienie bardzo trudne. Nie da się ono przeprowadzić bez zasadniczych zmian w ogólnej polityce gospodarczej. Np. rozwiązanie kartelu węglowego jest właściwie do pomysłienia jedynie na tle uspołecznienia produkcji węgla. Na takie kroki można się jedynie zdobyć na tle głębokiego przewrotu moralnego i umysłowego, do którego zbliżamy się z każdym dniem.

## Targi bez żydów

## Maszyna do wróżenia, szampan z mleka

## Wrażenia wystawcy „ABC” z Targów Poznańskich

Poznań, 8 maja.

Nastroje, panujące w Poznaniu w pierwszych dniach otwarcia dorocznego targów przypominają żywo czasy powszechnej wystawy krajowej.

Tak samo rozzieleni się młoda zielenia drzewa, rozkwitły przepyszne różowe magnolie; tak samo szumi srebrząca się w słońcu fontanna przed palmiarnią; popularne pociągi wyrzucają tysiące przyjezdnych, wycieczek szkolnych i harcerskich z całej Polski, — tłoczą się zwiedzający po wystawowych pawilonach — a jasny dźwięk wystawowych dzwonów bije w niebo zmieszany z nierównym, zgiełkliwym bełkotem radiowych megafonów.

Na targi ciągną nieprzeliczone tłumy. Przy kasach wejściowych panuje tłok, ci, którzy dopiero wchodzą patrzą z politowaniem na „ofiary” zmęczone kilkugodzinną wędrówką po dusznych halach. Twarze spoczone, zdyszane, rozpięte kolarze, oczy świecące ciekawością. Zawsza słychać narzekania: Boże! Jak mnie nogi

boli! — Zobacz, zupełnie mi kostki spuchły! — Och, już nie mogę! —

Wszyscy narzekają — ale drepczą wytrwale, bo przecież jest tyle do zobaczenia!

## Rozkwit przemysłu ludowego

Powszechne zainteresowanie budzą przede wszystkim pawilony poświęcone targom rzemieślniczym i przemysłowi ludowemu. Zwieszą się od sufitu do ziemi przepyszne dywany i kilimy, piętrzą się zwoje kolorowych płócien lnianych, mienią się w oczach barwne mozaiki huculskiej ceramiki, nabijane złotem i czerwienią paski i torebki zakopiańskie, baranie kotuszki, wyroby koszykarskie z osródków chałupniczych. Zwraca uwagę olbrzymi bazar przemysłu ludowego i chałupniczego z woj. stanisławowskiego.

Ci, którzy widzieli targi w poprzednich latach twierdzą, że przemysł ludowy w tym roku jest wyjątkowo bogato reprezentowany. Po wsiach tworzą się liczne bazy i centrale wyrobów ludowych — organizując przemysł chałupniczy eliminują pośrednictwo żydowskie i ułatwiają sprzedaż płócien, ceramiki i haftów lu-

dowych po miastach.

— Mamy tyle zamówień, że całej Polski — mówi kierowniczka stoiska — że nie możemy nadążyć. A co będzie po targach, to trudno sobie wyobrazić!

Istotnie: Jaką rolę odgrywają targi dla ożywienia życia gospodarczego świadczy fakt, że wiele firm przemysłowych i handlowych umyślnie zrezygnowało w tym roku z własnych stoisk na targach, dotychczas bowiem są zaważone robotą i zamówieniami z „targów zesłorocznych i boją się, że nie nadążą nowym zobowiązaniom.

## Targi rzemieślnicze

W sąsiednim pawilonie prezentowane są chyba wszystkie rzemiosła: futra i tkaniny, nici i porcelany, szkła, biżuteria, wyroby skórzane, sztuczne kwiaty, meble i t. d. W tym pawilonie jedynie na całych targach dwa kioski żydowskie: sztuczna, tandetna biżuteria wystawiana przez żydów aż z Wiednia. Charakterystyczne, że żaden żyd z Polski nie wystawia: „nasi” żydowie wiedzą, że nadto dobrze, że targi poznańskie nie przyniosą im żadnego propagandowego pożytku. (Nawiasem warto wspomnieć, że żydowski skład futer „Kamczatka”, który w Warszawie robi kwitujące interesy, w Poznaniu założył skład na jednej z głównych ulic: w ciągu kilku miesięcy musiał się wynieść bo literalnie nikt nie kupował. Bojkot sklepów żydowskich w Poznaniu jest tak silny, że żydzi wynoszą się jeden po drugim. W przeddzień bankructwa znajduje się też olbrzymi dom towarowy na placu Wolności żyda Wollfarta).

## Maszyna do wróżenia i szampan z mleka

Powszechne zainteresowanie budzi dział wynalazków. Przeważają drobne wynalazki z dziedziny gospodarstwa domowego i ulepszenia techniczne różnych maszyn i przyrządów. Harmider panuje nie do opisania: tu wykrzykuje się o zaletach cudownej maści do czerowania pończoch, tam o genialnej maszynie do ubijania kremu w ciągu kilku minut, o aparacie, który z mleka robi szampan, masie papierowej, której nie niszczy ogień ani woda i t. d. i t. d. Grupki ciekawych gromadzą się przy cudownym automacie do wróżenia. Wynalazca — bezrobotny mechanik sam go obsługuje i każdy może za 30 gr. dowiedzieć się, jaki los go czeka: wystarczy przyłożyć rękę do najeżonej metalowymi kolcami płytki a rozlega się dzwonek, w maszynie coś stęka, jęczy, huczy — i wysilgają się kolejno cztery karty twego przeznaczenia...

## Bogactwa Francji i przemysł niemiecki

Bardzo bogato wypadł też dział zagraniczny — zwłaszcza pawilon francuski. Wystawiono ekspozycję, ilustrującą nietylko życie handlowe Francji — ale i naukowe, literackie, artystyczne. Zwracają uwagę stoiska kolonii francuskich Indochin, Afryki Zach. Madagaskaru. Oryginalne skóry lamparcie i krokodyle, przepyszne fotomontaże z życia tubylców i fotografie ilustrujące zbiór ryżu, ka-

wy, bawełny. W stoiskach — próbki gumy arabskiej, kawy, ziaren kakaowych, kukurydzianych i in. bogactw kolonialnych. Interesujące jest specjalne stoisko Instytutu Pasteura — fotografie wszystkich wynalazków szczepionek: Pasteura, Rouxa, Calmetta; w stoiskach szczepionki przeciwdzifterytowe, przeciw wściekliznie i t. d. Obok Francji — stoiska Belgii, dalej porty Gdańska i Gdyni w modelach plastycznych, pawilon niemiecki prezentujący głównie przemysł tekstylny, porcelany i szkła.

## Stoisko „ABC”

W pawilonie 17 — wystawiają firmy wydawnicze krajowe. Na samym rogu biją w oczy olbrzymie litery: A. B. C. pismo narodowo-radykalne.

Kiosk ABC cieszy się sympatią publiczności. Każdy się zatrzymuje, prosi o egzemplarz okazowy podnosi skwapliwie ulotki. — Już nie mogę nadążyć — uśmiecha się młody człowiek z kiosku. — W ciągu pierwszego dnia targów rozdałem kilka tysięcy numerów...

## W pawilonie spożywczym

Najfrywolniejszy nastrój panuje na pierwszym piętrze pawilonu 17. Nic dziwnego: dział spożywczy, gdzie wszystkiego można skosztować: filiżankę kurzego rosołu, miseczkę zupy, filiżankę wonnej herbaty — a przede wszystkim wina. Wystawcy francuscy, węgierscy, rumuńscy przestali próbki oryginalnych win i koniaków, można więc pić dowolnie prawdziwego szampana, koniak, węgierski tokaj i polski miód. Wszyscy kosztują, obliżują się, zachwycają — i schodzą na dół nieco chwiejnym krokiem ze łzami lubego rozróżnienia w oczach.

— Niech żyją targi!

A. Orz.

## Kolce bez róż

## PIECZYWO I 1 MAJ

Wśród transparentów pochodu pierwszomajowego w okolicach Świątokrzyskiej na jednym odczytaliśmy: Żądamy świeżego pieczywa dla robotników, a na drugim: Żądamy zniesienia pracy nocnej w piekarniach.

Jak to pogodzić, chyba, że wypiekami zajmą się burżuj.

## ZMIANA FORM

W 1792 r., w pierwszą rocznicę 3-go maja, Koszary Kazi mierzowskie (dzisiejszy uniwersytet) stały otworem. W dzień radośnego święta kadeci mieli fajerań, a publiczność mogła wchodzić ile wlezie.

Onegdaj Uniwersytet czyli Koszary Świątokrzyskie były zaryglowane jak więzienie S-to Krzyskie. Na cześć 3-go maja wypuszczano tylko motopompe i napelniono ją świeżą wodą.

## CO SILNIEJSZE?

Na wystawę paryską, oprócz fotografii kolejki lino-wej, PKP wysłała wagon turystyczny. Będzie w nim sala kinowa, gdzie będą wyświetlać aktualne nasze dodatki PAT-owskie.

Obawiając się słusznie, że wystraszą one publiczność, będzie w tymże wagonie obficie zaopatrzony bar. Czy wyroby Monopolu Spirytusowego będą silniejszym magnesem niż wyroby PAT-a odpychadłem?

## POWODZENIE

Przez te dwa dni świąt Tuzinkę odwiedziło 15.000 osób. Żadne akademie nie ściągają dziesiątej części tej publiczności. Nawet uroczyste zebrania, na których przemawiają najwyżsi dygnitarze świecą pustkami, a tu — kolejki bez końca.

Na najbliższą akademię czy oficjalne zebranie do wielkiej sali w magistracie będzie przywieziona Tuzinka i ustawiona koło podium. Komplet na sali zapewniony. (kol.).

## MEBLE KUPIONE U P. MORAWSKIEGO PRZETRWAJĄ KILKA POKOLEŃ CHMIELNA 41 róg Marszałkowskiej

## Kto komenderuje P.P.S.?

## Nie robić z wyjątku zasady!

(g) Pochody pierwszomajowe wywołały w prasie szereg uwag na temat socjalizmu.

## W służbie

## międzynarodówki

Ciekawy artykuł, w którym oświetla stosunek PPS do Polski i do międzynarodówki pomieścił „Czas”.

P. P. S. deklaruje raz po raz, że jest stronnictwem polskim, stojącym na gruncie interesów Państwa Polskiego, posiadającym piękną niezaprzeczną kartę w dziejach walki o niepodległość. Deklaracje te są niewątpliwie szczerze. Ale z drugiej strony trudno się nie dopatrzyć sprzeczności między nimi, a przynależnością P. P. S. do drugiej międzynarodówki, a już zwłaszcza z jej oceną pewnych zjawisk z życia międzynarodowego, która bynajmniej nie pod kątem interesów Państwa Polskiego, a wyłącznie z punktu widzenia interesów międzynarodówki socjalistycznej jest dokonywana. Weźmy przykład. Niemcy Weimarskie, rządzone przez socjalistów, ustosunkowały się do Państwa Polskiego niezmienne wrogo. Ale to nie przeszkadzało naszym socjalistom w owym czasie głosić politykę wybitnie germanofilską, często antifrancuską. Następnie przewrót hitlerowski. Niemcy zmieniają swój stosunek do Polski. Dochodzi do deklaracji nieagresji. Zdalaloby się więc, że kto jak kto, ale właśnie P. P. S., powinna triumfować, bo ona zaletąca zbliżenie z Niemcami. Jednak międzynarodówka nakazuje zwalczać hitlerowski Niemcy, a P. P. S. idąc za jej rozkazem, rozpoczyna systematyczny atak na politykę porozumienia w stosunku do zachodniego sąsiada. Interesy Polski stanęły w sprzeczności z interesami międzynarodowego socjalizmu, i socjaliści polscy wbrew swym tylokrótnym deklaracjom, stanęli po stronie międzynarodówki.

Istotnie zwrot PPS przeciw Niemcom dokonał się dokładnie z chwilą, gdy u steru Rzeczy staneł narodowi socjaliści. Gdy zaś w Rzeczy przewodzili towarzysze Ebert i Scheidemann, gdy oni właśnie domagali się rewindykacji „korytarza” PPS wysyłała delegatów do Berlina i domagała się porozumienia z Niemcami. To samo było kiedyś w stosunku do Rosji. PPS zaciekle zwalczało Rosję carską, gdy zwalczała ją także międzynarodówka. Gdy nad Rosją zatriumfowały międzynarodówki i PPS stała się zwolenniczką Moskwy. Czy nie zadziwiająca zgodność linii w polityce zagranicznej?

## Za mało rozdziału

„Nasz Przegląd” wyraża niezadowolnienie, że pochody „Bundu” i „Poalej-Syjonu” oddzielono od pochodów socjalistycznych.

Kto wie, czy krocząc wspólnie, robotnicy raczej zadabali sobie pytanie, kto ich rozdzielił w ciągu tyłu lat, kto starał się o pokolenie. Rozszparowano pochody właśnie w tym okresie, gdy między grupami robotniczymi toczyły się rozmowy

nieurzędowe na temat porozumienia, ewentualnego zespolenia związków zawodowych i radzenia nad wspólną dola.

Nikt z organizatorów demonstracji nie obawiał się, by pochód sąsiedni przyczynił się do zakłócenia spokoju i doprowadził do starć. Głównie się raczej nad tym, co uczynić, by uniknąć prowokacji, by nie doprowadzić do napadów na tyły pochodów ze strony nieznanych sprawców.

Nieurzędowe rozmowy, a tu rozdzielono. Niestety rozdziel nie poszedł dostatecznie daleko. Pochód PPS liczył około 40 proc. żydów, plamiących swym koleżeństwem robotnika polskiego. Niebawem rozdzielił się głębiej i na trwałe.

## Sygnał i chwila

Socjalistyczna „Chwila” zamieszcza, przedrukowując, „Sygnałów”, artykuł Kazimierza Musiałówny o antysemityzmie. Ujęcia autorki są tak kapitalnie wesołe, że zasługują na przytoczenie dla igraszek naszych czytelników.

Nie wdając się w szczegóły, czy nie wystarczy powiedzieć, że bezrobocie w Polsce obliczane jest na około siedmiu milionów ludzi, podczas gdy żydów mamy niewiele ponad trzy miliony? Czy nie wystarczy wskazać, że usunięcie z rynku trzech milionów konsumentów zawazy na rozmiarach produkcji? Czy nie dość powiedzieć, że zamiana fabrykantów, straganiarzy, pośredników handlowych żydowskich w niczym nie umniejsza wyzysku, nie usunie konfliktów ekonomicznych, wynikających z wadliwości ustroju, w którym żyjemy? Siedem milionów bezrobotnych, a tu tylko trzy! Brakuje ci 70 złotych, a możesz dostać tylko 30; Poco brać?

Przedstawiciele Kościoła katolickiego w roli antysemitów — to zjawisko specjalne, zarazem bolesne i gorzko humorystyczne. Jak godzą oni to paradoksalne przymierze antysemityzmu z przykazaniami Chrystusa, to temat godny specjalnego omówienia. Jedno wydaje się jasne bez dłuższych motywacji: propaganda antysemityzmu w świetle nauki Chrystusa jest niewątpliwym objawem zaprzeczenia tej nauki, jest propagandą bezbożnictwa. Ze nikt dotąd w sferze przedstawicieli duchownych Kościoła katolickiego jak Polska długa i szeroka, nie brał głosu przeciwko hasłom antysemityzmu, to doprawdy szczegółowy dowód upadku ideałów niebieskich.

Ucieszymy się, jeżeli się dowiedziemy, że autorka dla podniesienia ideałów, zamiast duchowieństwu prawić głupstwa, pójdzie na pokutę do jakiegoś klasztoru. Nie sądzimy, by jej występ w „Sygnałach” i w „Chwili” zdradzał, że jest kobietą odrywającą się na właściwy sygnał i we właściwej chwili.

## Za wiele wrzawy

Słowa płk. Kowalewskiego, że do OZN mogą należeć tylko te wyjątkowe osoby pochodzenia ży-

dowskiego, które swą polskość zamaniestowały dobrowolną ofiarą krwi, wybite na czoło jego oświadczenia, uczyniły z rzeczy drobnej praktycznie coś, jakby zasadę. Uważamy, że sprawa tych kilkunastu osób nie może nam zamącić poglądu na nasz istotny stosunek do żydostwa i na zasadę, że fakt przyjęcia chrztu, dając prawa żydowi w Kościele, nie daje mu praw w narodzie polskim.

Ostatnio z fałszywym ujęciem tego zagadnienia wystąpił „Głos Narodu”, a teraz nawet w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” czytamy ustęp, na który niewątpliwie redakcja nie dałaby swego miejsca.

Nie można negować, że przez chrzest, a raczej przez współżycie — na skutek chrztu — z narodem polskim, przez przejście się jego tradycjami i jego uczuciowością, wreszcie przez pracę dla tego narodu — może nieofita stać się Polakiem. Takie fakty były. Ale jakże trzeba być wobec nich ostrożnym! Ilekroć szkody może przynieść „żył” z naszej strony łatwowierność. Pewniejsza gwarancja dają dopiero dalsze pokolenia.

Jest przecież jasne, że wypadki asymilacji prawdziwej przez chrzest są takim wyjątkiem, że nie warto o nim, mówić, zaś „pewniejsza gwarancja” w dalszych pokoleniach jest w rzeczywistości tak niepewna, że i w stosunku do niej aktualny jest apel „jakże trzeba być wobec niej ostrożnym”!

## W PRUSZKOWIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Ryszarda Jędrzejewskiego, ul. Kościuszki 45 m. 7.

## Trybuna naszych Czytelników

## „Ratowano tylko oficerów”

## Jak informowało „Polskie Radio”

## o zatopieniu kłazoownika „Espana”?

Jeden z czytelników nadsyła nam następujące uwagi:

O godz. 21-jej 30. 4. czyli w wigilię 1-go maja nadawało „Polskie Radio” — jak zwykle — swój dziennik wieczorny. Między innymi wiadomościami, słyszeliśmy, że samoloty „rzadowe” w Hiszpanii zatopili kłazoownika „powstańczy”, „Espana”, a znajdujący się w pobliżu kontrtorpedowce „powstańczy” ratowali „oficerów tonącego kłazoownika, nie zwracając uwagi na tonących marynarzy”. Słuchając takiego komunikatu mimowoli spojrzano się na skalę kondensatora odbiornika, czy przypadkiem odbiór nie jest na-

stawiony na Moskwę. Instytucja na czele której stoją oficerowie W. P. z p. majorem Starzyńskim, puszcza w świat wiadomości, których nie powstażyłoby się jakiegokolwiek biuro czerwonej propagandy. Wojska narodowe gen. Franco stanowią, jak to winny z rozlicznych beztrońnych relacji, zwartą armię narodową, gdyż solidarność na życie i śmierć łączy żołnierzy i oficerów. Tylko organizacje bolszewickie nie dbają w opresji bojowej o „swolocz żołnierską”, organizacje narodowe zaś są wszędzie spojone duchem braterstwa.

Nie trudno się domyśleć jak

drogą podobny komunikat mógł się znaleźć w Polskim Radio. Jest to zapewne oficjalny komunikat czerwonego rządu hiszpańskiego. Ale chyba nie nie stało na przeszkodzie, by w ogóle go nie nadawać lub opuścić w nim jak skrawo propagandowy ustęp lub wreszcie omówić, piętnując kłamstwa czerwonych?

A jeżeli tego nie zrobiono, to przecież ktoś powinien ponieść odpowiedzialność. Sądze, że chyba czynnik, które pragną Polskę dźwigać wwyż położyć kres tego rodzaju, wyrażając się ogólnie, rażącym błędem.

A. K.

## Elektrownia

## na kanale Bug-Wisła

W szeregu prac zmierzających do elektryfikacji okręgu warszawskiego projektowana jest również budowa wielkiej elektrowni wodnej na kanale Bug — Wisła. Kanał ten łączy ma Bug z Wisłą przez Żerań — Żegze. Celem tej elektrowni ma być zasilanie prawego brzegu Wisły, gdyż zarówno elektrownie okręgu warszawskiego, jak i projektowane połączenie Roznowa z Warszawą nie zatawiają tej kwestii.

Produkcja prądu nowej elektrowni obliczona jest na 180 milionów kwh. Koszty produkcji jednego kwh. będą się wahać od 3,6 do 4 gr. za kilowat. Nasze wnioski pewno będą już korzystać z prądu dostarczonego przez nową elektrownię.

## Przytyk w Sądzie Najwyższym

W dniu 5 maja br. Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał sprawę o zajęcie antyżydowskie w Przytyku, w czasie których poległ zastrzelony przez żyda — Leskę ś.p. Wiśniak.

Jak wiadomo w pierwszej instancji sąd okr. w Radomiu wydał wyrok w dniu 26 czerwca ub. roku mocą którego skazano 11 żydów, w tym Leskę na 8 lat więzienia, Kirszenwajga na 6 lat i Frydmana na 5 lat, pozostałych żydów na karę od 6 miesięcy do 1 roku, oraz 24 Polaków na kary od 6 miesięcy do 1 roku.

## Pos. Zdzisław Stroński rezygnuje z mandatu?

Podawaliśmy — swojego czasu wiadomości o kulisach ustąpienia pos. dr. Zdzisława Strońskiego stanowiska — prezydenta miasta Stanisławowa.

Obecnie żydowski „Nowy Dziennik” podaje dodatkowe informacje następującej treści:

W Warszawie krąży pogłoski, że b. prezydent m. Stanisławowa pos. dr. Zdzisław Stroński nie poprzestanie

Najbardziej charakterystycznym momentem wyroku było całkowite uniewinnienie 4 Polaków, którym prokurator zarzucał udział w mordowaniu żydowskiej rodziny Minkowskich.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w dniu 24 listopada ub. roku podwyższył kary niektórym oskarżonym przeważnie Polakom. Sąd Apelacyjny nie uznał poza tym zawieszenia wyroków. Bracla Frączkiewicza zostali uniewinnieni z zarzutu zabójstwa Minkowskich. skazani jednak zostali za udział w zajęciach.

na rezygnacji z prezydentury m. Stanisławowa, ale zamierza złożyć mandat polski. Wersje te łączą z listami, które krąży po Warszawie, a które odwołują kulis nieoczywistej sprawy, jaka miała miejsce w magistracie stanisławowskim.

Wtajemniczeni opowiadają, że ktoś ujął się za krzywdy urzędniczej, która drogą musiała okupić się przed redukcją i rozesał władzom list otwarty odwołujący kulis całej sprawy. Początkowo me dawano wiary szczegółom przytoczonym przez ów list, gdy jednak zainteresowana dama zeznania te potwierdziła, skandalu nie udało się uniknąć.

Chodzi tu o wywiadowcę policki, którego narzeczoną miał skrzywdzić p. poseł Zdzisław Stroński.